

Białoruskie władze „czyszczą” media przed wyborami

10 kwietnia 2019

Władze białoruskie poprzez sprawę karną przeciwko polskiemu kanałowi telewizyjnemu Biełsat, próbują „oczyścić” przestrzeń medialną przed przyszłymi wyborami, stwierdził zarząd kanału.

We wtorek Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy poinformowało, że funkcjonariusze policji przeprowadzili rewizję w mińskim biurze Biełsatu, później kanał telewizyjny wyjaśnił, że przeszukanie przeprowadzono w ramach sprawy wszczętej na podstawie art. 188 kodeksu karnego Białorusi („Pomówienie”). Zaproponowano, że sprawa może być związana z materiałem Biełsatu, który został wyemitowany wcześniej i był poświęcony schematom korupcji przy zakupie sprzętu w systemie Ministerstwa Zdrowia. W ramach tej sprawy na Białorusi zostało zatrzymanych wielu pracowników medycznych i urzędników. Komisja śledcza republiki ogłosiła, że prowadzi dochodzenie w sprawie karnej dotyczącej rozpowszechniania „oszczerczych fabrykacji” na stronie internetowej kanału.

„Jesteśmy przekonani, że władze wykorzystały formalny powód, aby jeszcze raz pokazać niezależnym mediom ich „miejsce w szeregu” i „wyczyścić” sferę mediów przed przyszłymi wyborami. Po okrytej złą sławą „sprawie BiełTA” przyszła kolej i na naszą telewizję. Należy przy tym podkreślić, że dziennikarze współpracujący z Biełsatem stale płacą ogromne grzywny za pracę bez akredytacji, której Biełsat wciąż nie dostaje. Obecnie w MSZ w Mińsku leży nasz kolejny wniosek o akredytację. Zarekwirowanie sprzętu uważamy za akt represji, ponieważ sprawa jest absolutnie jasna: przyznaliśmy się do błędu i przeprosiliśmy. Uważamy, że materiały, które znajdują się w redakcyjnych komputerach, nie mogą wnieść nic nowego do tej sprawy, zaś celem takich działań jest utrudnienie nam

pracy. Bez względu na prześladowania Biełsat będzie kontynuować działalność. Uważamy bowiem, że informacje po białorusku i bez cenzury należy nieść społeczeństwu nawet wtedy, gdy grożą za to grzywny, zatrzymania i przeszukania” – głosi oświadczenie umieszczone na stronie internetowej stacji.

Oświadczenie wyjaśnia, że w 2018 roku na stronie internetowej Biełsatu, w tekście pod filmem o rzekomej korupcji w Ministerstwie Zdrowia Republiki, „podano fałszywe informacje z powodu błędu technicznego” – opublikowano projekt, a nie ostateczną wersję tekstu, przy czym „błąd pojawił się tylko w tekście online, nie w materiałach telewizyjnych”. Według kanału telewizyjnego błąd na stronie został natychmiast skorygowany, opublikowano sprostowanie i przeprosiny, które skierowano do szefa firmy, której ten błąd dotyczył.

„Komitet Śledczy, po złożeniu doniesienia przez Andreja Szweda przeprowadził postępowanie wyjaśniające w tej sprawie i nie znalazł podstaw do wszczęcia postępowania karnego. Mimo to w styczniu b.r. mińska prokuratura wszczęła z tego powodu postępowanie karne” – tłumaczy stacja.

W związku z tym kierownictwo kanału uważa wyniesienie sprzętu technicznego z biura w Mińsku za „represje”. W oświadczeniu stwierdza się, że niezależnie od prowadzonego śledztwa Biełsat będzie nadal pracował.

Źródło: pl.SputnikNews.com